

Warszawa, dnia 3 października 2011 r.

Państwo  
Sandra Piwowarczyk-Bałuk  
Tomasz Bałuk  
Pałac i Stadnina Koni Ciekocinko

Szanowni Państwo,

Pismo z dnia 30 sierpnia br. odbieram przede wszystkim jako wyraz troski o polskie jeździectwo, które dla hodowców koni sportowych jest naturalnym odbiorcą ich produktu. Podobnie jak Państwu zależy nam by jego poziom stawał się coraz wyższy, przede wszystkim za sprawą koni wyhodowanych w Polsce. Ocenie jakości i przydatności koni do określonych dyscyplin jeździeckich mają służyć m. in. Mistrzostwa Polski Młodych Koni.

Organizatorami tej imprezy, obok PZHK, są Polski Związek Jeździecki oraz gospodarz obiektu. PZHK, doceniając rangę MPMK, wprowadził do programów hodowlanych zatwierdzanych przez Ministra Rolnictwa zapisy pozwalające przeznaczać na organizację i nagrody, oprócz funduszy własnych, również fundusze Ministerstwa Rolnictwa. Ponadto w programach tych widnieje zapis dotyczący tzw. uznawania ogierów do hodowli na podstawie wyników uzyskanych w Mistrzostwach. Dzięki tym zabiegom uczestnicy MPMK ponoszą mniejsze koszty udziału niż w innych zawodach rangi mistrzowskiej czy ogólnopolskiej (brak wpisowego, niższe opłaty za boks), a najlepsi od lat mogą liczyć na dosyć znaczne nagrody finansowe (dla przykładu zwycięzca Mistrzostw Niemiec Młodych Koni – tzw. Bundeschampionatu, otrzymuje premię w wysokości ok. 300 Euro, a zwycięzca MPMK w kategorii koni 5-letnich – 3.750 zł, czyli ok. 900 Euro).

Od dwóch lat gospodarz MPMK wybierany jest przez Prezydium Zarządu PZHK, w drodze konkursu ofert, po zasięgnięciu opinii Komisji Koordynacyjnej PZJ/PZHK. Komisja ta została powołana przez Zarządy obu organizacji w 2005 r. Jej zadaniem jest m.in. opracowywanie, po konsultacjach z komisjami dyscyplin PZJ, regulaminów MPMK, wybór składów sędziowskich na MPMK i składów polskich ekip na Mistrzostwa Świata Młodych Koni w trzech dyscyplinach jeździeckich (ujeżdżenie, skoki, WKKW), w ramach limitu przyznanego PZHK przez Światową Federację Hodowców Koni Sportowych (WBFSH).

Prezydium Zarządu PZHK, wybierając organizatora MPMK w skokach przez przeszkody i ujeżdżeniu w 2011 r., miało świadomość, że podłoże hipodromu i rozprężalni będzie

wymagało zabiegów poprawiających ich jakość. Gospodarz zobowiązał się do podjęcia takich działań. Warto dodać, że nie zostały złożone żadne oferty na organizację MPMK w powożeniu zaprzęgami jednokonnymi oraz ujeżdżeniu, jako odrębnych Mistrzostw, a to właśnie PZHK, a nie inna instytucja związana z jeździectwem czy hodowlą, musi zapewnić organizację MPMK we wszystkich czterech dyscyplinach.

Gospodarzowi wrocławskich MPMK udało się dobrze przygotować rozprężalnię, do której fachowcy zgłaszali najwięcej uwag. Niestety hipodrom pozostawiał wiele do życzenia, mimo spotkań i rozmów na ten temat z organizatorami. Przez 9 lat odpowiedzialności PZHK za MPMK, po raz pierwszy rozegrano je na podłożu budzącym tyle zastrzeżeń, za co w imieniu PZHK przepraszam wszystkich uczestników.

Chciałbym w tym miejscu podkreślić, że Komisje Ksiąg Stadnych koni ras szlacheckich, biorąc pod uwagę trudne warunki techniczne tegorocznych Mistrzostw w skokach, obniżyły wyjątkowo progi uznania do hodowli ogierów 4 i 5-letnich.

Uwagami dotyczącymi pracy sędziów na rozprężalni z pewnością zajmie się Polski Związek Jeździecki, natomiast jeżeli chodzi o opinie nt. pracy zagranicznych sędziów oceny stylu, nie mam w zwyczaju komentować kuluarowych rozmów. Chciałbym natomiast podkreślić, że są to uznani w swoich krajach specjaliści od oceny młodych koni. Jestem również przekonany, że tak jak każda inna komisja, również i ta oceniająca styl koni, wzięła pod uwagę jakość parkuru. Dziwi mnie stwierdzenie o konieczności dostosowania skali ocen do poziomu koni w naszym kraju. Po co zatem otwarcie granic, wymiana sędziów? Czy nasze konie konkurując za granicą będą inaczej oceniane, tylko dlatego że pochodzą z Polski? Jak pokazuje rzeczywistość z pewnością nie. Przykładem niech będą wyniki osiągnięte przez najlepsze konie z Polski w Mistrzostwach Świata Młodych Koni w Lanaken. Dotychczas tylko trzykrotnie udało się dosiadającym je zawodnikom zakwalifikować do finału tej imprezy, a w tym roku najwyższe w historii 3-cie miejsce osiągnął Jacek Bobik na 5-letnim ogierze Chacco-Fly.

Podobnie jak Państwo byłem zaskoczony małym zainteresowaniem Wrocławian tymi Mistrzostwami. Nie obwiniam jednak gospodarzy również za nawałnicę w przeddzień Mistrzostw, która spowodowała zalanie części bokсів i za dwa upalne dni, w których odbywała się impreza, co z pewnością miało wpływ na gorsze samopoczucie tak koni, jak i ludzi, a być może pośrednio na brak publiczności. Wiem jednocześnie, że reakcja i działanie po zalaniu stajni były natychmiastowe. Zarzut dotyczący lokalizacji biur zawodów i braku list startowych pozostawiam bez komentarza. Jeżeli odległość 300-400 m od hipodromu do biura to zbyt dużo, zastanawiam się, co mają powiedzieć uczestnicy międzynarodowych zawodów, którzy muszą pokonać odległość 1-2 km.

Chcę podkreślić, że tegoroczne MPMK w skokach były gorzką do przełknięcia pigułką, szczególnie dla PZHK, który czuje się za nie najbardziej odpowiedzialny. Jeszcze raz przepraszając za wszystkie uchybienia, pragnę zapewnić, że w przyszłości dołożymy wszelkich starań, by już więcej nie powtórzyły się.

I na koniec chciałbym zwrócić uwagę, że po pierwsze Polski Związek Hodowców Koni nie jest agendą „Państwową”, ale społeczno-zawodową organizacją rolników, która stara się dbać, najlepiej jak potrafi, o interesy swoich członków. Po drugie wypada, żeby zabierając głos w sprawach statutowych PZHK interpretować dobrze jego treść, z której wynika m.in. obowiązek obrony praw i interesów hodowców koni – **członków** organizacji zrzeszonych w PZHK.

Z poważaniem  
Władysław Brejta  
Prezes Zarządu  
Polskiego Związku Hodowców Koni

Do wiadomości:

1. Pan Marcin Szczypiorski  
Prezes Zarządu PZJ
2. Opinia Publiczna